

Pół historyczny, pół patriotyczny miniwykład na 100-lecie powstania wielkopolskiego

Przed niemalże stuipółleciem w niespełna 160-tysięcznym podówczas Poznaniu, w tużpoświęteczny mżysty późnogrudniowy dzień, gruchnęła samorzutna narodowowyzwoleńcza irredenta, wywołana ultraentuzjastyczną oracją maestro Paderewskiego wygłoszoną z loggi hotelu Bazar nieledwie przed pół dobą.

Pierwszoplanową przyczyną wybuchu powstania było to, że nie dalej niż trzy-cztery miesiące wcześniej zhakatyżowane Cesarstwo Niemieckie, wieloletni ciemieżca prapolskich Wielkopolan, zaczęło niećdomagać wskutek czy to nieodniesionych pod Verdun czy Ypres wiktorii, czy to nie najchwalebniejszych pyrrusowych zwycięstw w innych, nie lada barbarzyńskich, bitwach. Zza geopolitycznego horyzontu wychynęła wonczas nareszcie niebłaha mikroiskierka nadziei na pożądane przez współrodaków zarówno z Białostoczczyzny, jak i z Wielkopolski oraz ziemi kujawskiej co najmniej od czasów krótko postanisławowskich niezależne i pełnoprawne polskie rządy w pałacu Belweder.

Któż by bowiem ważył się, wpośród wszechobecnego chaosu i harmidru, gdy trwała jeszcze w pełni hekatomba megawojny rozżarzającej żagwie międzynarodowych niesnasek wzdłuż i wszerz całej Ziemi, roić na wpół fantasmagoryczne mrzonki o tym, że tzw. piłsudczyzna oraz hiperkorzystne dla ogółu tegocześnie Polaków, a nawet super-Polaków, rozstrzygnięcia traktatu wersalskiego wkrótce staną się państwowotwórczym załącznikiem przyszłej, dziś nieco ponadstuletniej, prawnoustrójowej historii już niepodważalnie niezawisłej Rzeczypospolitej Polskiej?

No i w końcu tymże pragnieniom, do niedawna w ogóle niewyobrażalnym, niepoahamowany wichur historii uczynił zadość – ekszaborcy, jeszcze przed ćwierćwieczem zrzeszeni czy to w przemocnym trójprzymierzu, czy też w nie mniej potężnej entencie, ustąpili wpierrw bezzwłocznie z ziem niegdysiejszej Kongresówki oraz Kresów Wschodnich. Niemniej jednak dawna pruska Provinz Posen, obejmująca m.in. rejencję bydgoską, stała się województwem poznańskim nowo narodzonej Polski dopiero na skutek heroicznych nierzadko walk powstańczych, toczonych w podłuż i w poprzek dawnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, oraz nader chwalebego dowództwa naczelnego wodza powstania wielkopolskiego, gen. Dowbora-Muśnickiego.